

INSPIRACJE SZTUKĄ JAPONII W TWÓRCZOŚCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

W muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” – w ramach cyklu: *Japonizm polski* – do 13 stycznia 2008

roku można oglądać niecodzienną ekspozycję zatytułowaną *Widok z okna pracowni artysty na kopiec Kościuszki. Inspiracje sztuką Japonii w twórczości Stanisława Wyspiańskiego*. Na wystawie zaprezentowano unikatową pastelową serię Stanisława Wyspiańskiego z lat 1904–1905 *Widok z okna pracowni artysty na kopiec Kościuszki* oraz drzeworyty japońskie wykonane przez mistrzów tego gatunku – Hokusai i Hiroshige, przedstawiające w rozmaity sposób górę Fuji.

Jesień i zimę z przełomu 1904 i 1905 roku ciężko chory Stanisław Wyspiański – z polecenia lekarzy – spędzał w swoim mieszkaniu przy ul. Krowoderskiej. Namówiony przez Feliksa Jasińskiego, znanego kolekcjonera sztuki europejskiej i sztuki Dalekiego Wschodu, rozpoczął malowanie zupełnie niemalowniczego widoku z okna pracowni (nazywanej Szafirową), z motywem kopca Kościuszki na horyzoncie, drogi i nasypu kolejowego. Ów widok ukazywał w zmiennych warunkach atmosferycznych i o różnych porach dnia.

Mimo że historia powstania *Widoków* jest dobrze udokumentowana, do dzisiaj nie wiemy, ile obrazów Wyspiański namalował i jakie były ich losy.

W polskich kolekcjach państwowych – w Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum

Śląskim w Katowicach i na Zamku Królewskim w Warszawie – znajduje się dziesięć prac, dwie są w kolekcjach prywatnych, jedna w zbiorach prywatnych w USA.

– *Istnieją już trzy serie Kopców, których nazwany zostałem przez twórcę „ojcem chrzestnym”*. Pokazało się, że Wyspiański jest pejzażystą. Ostatnia seria, najcięższa, składa się z dwudziestu pastelów, największego formatu na wysokość. Dwie poprzednie, formatu mniejszego na szerokość, składają się – z dwudziestu mniej więcej pastelów.

li. Wszystkie te dzieła powędrowały pojedynczo w świat – pisał we wspomnieniach w 1911 roku Feliks Jasiński.

Serie *Widoków z okna pracowni artysty na kopiec Kościuszki*,

unikatowe w sztuce polskiej, Wyspiański wykonał w technice pastelowej, którą mistrzowsko opanował. Technika ta szczególnie umożliwiała rejestrowanie zmiennych warunków atmosferycznych. Pierwszą serię malował między 8 a 14 grudnia 1904 roku, odnotowując niemal każdy z pejzaży w swoim *Raptularzu*. W ciągu siedmiu dni powstało siedem obrazów formatu poziomego oraz kilka pionowe-

go. Zapewne te obrazy zaprezentował na wystawie zbiorowej w świetlicy Pałacu Sztuki w styczniu 1905 roku. Dziś znamy tylko pięć z nich (rozproszone w zbiorach Muzeów Narodowych w Krakowie i Warszawie, w Muzeum Śląskim w Katowicach oraz w kolekcjach prywatnych).



Katsushika Hokusai, Góra Fuji widziana z Kanaya na gościńcu Tokaido, z serii *Trzydzieści sześć widoków góry Fuji*, około 1829–1831



Katsushika Hokusai, Piękna pogoda przy południowym wietrze, z serii *Trzydzieści sześć widoków góry Fuji*, około 1829–1831

Trzecia seria *Widoków z okna*, w pionowym formacie dużego rozmiaru, powstała między 25 stycznia a 3 lutego 1905 roku. Obrazów było zapewne dziesięć, malowanych przez sześć dni. Przez trzy pierwsze, od środy 25 stycznia do piątku 27 stycznia, malował po dwa dziennie, badając efekty zmienności aury rano i po południu. Kolejne tworzył już z przerwami, po jednym w sobotę 28, potem we wtorek 31 stycznia i w piątek 3 lutego. Autorski tytuł serii to *Kronika kilku dni*. Wyspiański każdy z pastelii opatrzył nie tytułem, lecz datą dzienną i porą dnia. Obecnie znamy tylko pięć z nich (w zbiorach Muzeów Narodowych w Krakowie i w Warszawie oraz w kolekcji prywatnej).

Kronikę kilku dni Wyspiański zaprezentował w marcu 1905 roku na IV Wystawie Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” w warszawskiej Zachęcie. Za ten zespół 10 pastelii otrzymał w 1906 roku Nagrodę im. Probusa Barczewskiego, przyznaną przez krakowską Akademię Umiejętności.

Te rewelacyjne dzieła nie mają bezpośrednich inspiracji malarskich, ale już współcześni badacze dostrzegli związki formalne z japońskimi drzeworytami – serią Katsushiki Hokusai *Trzydzieści sześć widoków góry Fuji*.

Krytycy wskazali także na analogiczne zjawiska w sztuce światowej, na serię widoków katedry w Rouen Claude’a Moneta (Felix Jasieński) i na pejzaże Paula Cézanne’a z górą Sainte Victoire (Agnieszka Morawińska).

Inspiracje sztuką Japonii można dostrzec niemal w całym plastycznym dziele Stanisława Wyspiańskiego. Jasne to było już dla współczesnych artystów krytyków. Wincenty Trojanowski trafnie zauważył, że Wyspiański *nie mógł nie ulec wpływom japońskich drzeworytów i malowideł, jakkolwiek (a wiemy to z jego listu) stanowczo się tego wypierał. Kontrasty*

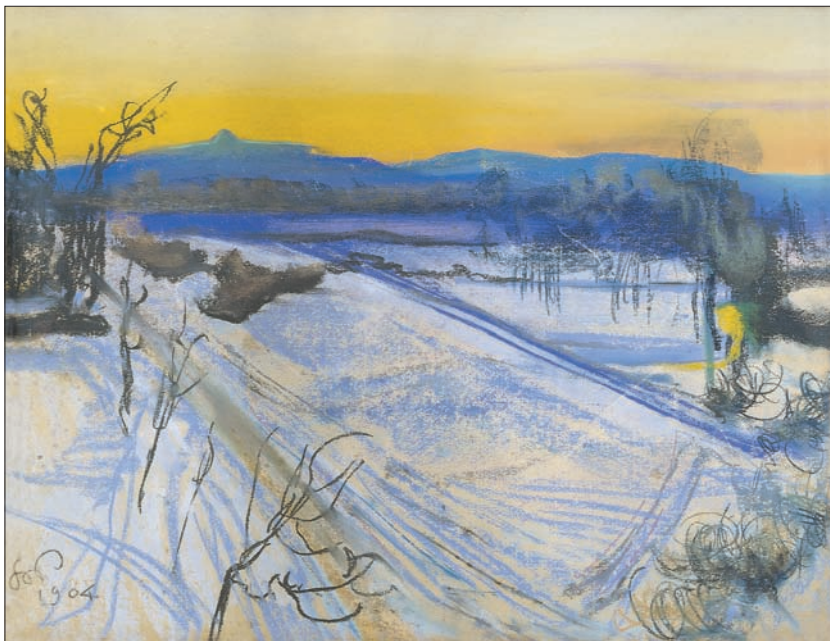
kolorystyczne Japończyków, rozkład barw szerokimi plamami, unikanie półtonów, układ mas w kompozycji, rysunek drzew o gałązkach niespokojnie załamywanych – wszystko to znalazło w talencie Wyspiańskiego pokrewną nutę, gdyż wszystko to jest wysoce dekoracyjne. Toteż w Wyspiańskiego krajobrazach to wszystko się spotyka. A przecież Wyspiański najwyżej cenił w sztuce kategorię dekoracyjności, mówiąc swoim uczniom: obraz jest dobry wówczas, jeżeli jest dekoracyjny, tylko dekoracyjny obraz może być dobry.

Na wystawie, obok serii *Widoków z okna*, zaprezentowane zostały wybrane dzieła dobitnie ilustrujące użycie przez Wyspiańskiego elementów zaczerpniętych z japońskiej tradycji. Do najważniejszych należą: umiejętność stosowania – by użyć określenia Jasieńskiego – *genialnej stenografii artystycznej*, a więc syntetyzowania i upraszczania, posługiwania się płynną i giętką, rytmicznie pulsującą linią, płaską plamą, „mówiącą

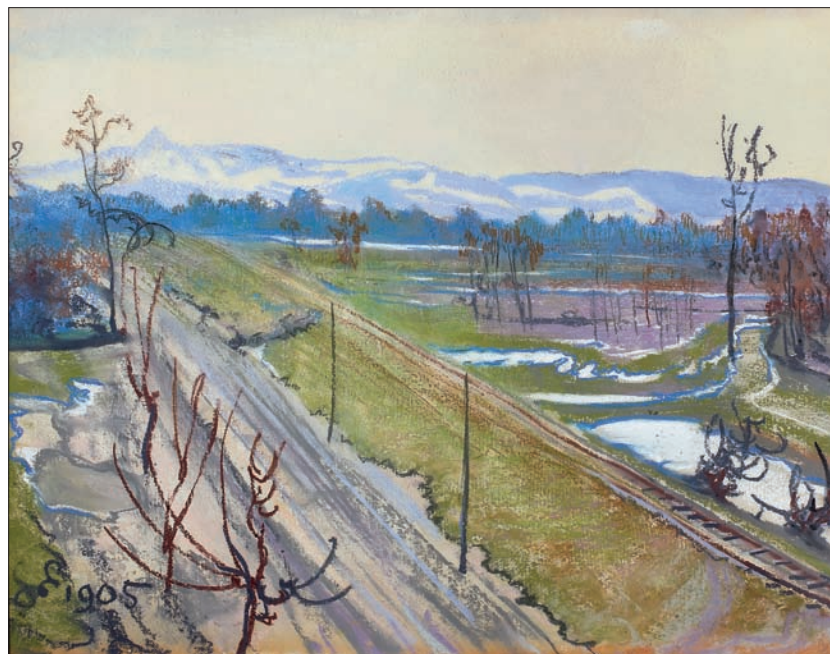
puszką”, swobodną asymetryczną kompozycją, wycinkowym, fragmentarycznym traktowaniem motywu, stosowaniem ruchomego punktu widzenia (łączenie w jednym dziele kilku punktów obserwacji), ujęć z „lotu ptaka” lub z „żabiej perspektywy”, gwałtownego skrótu perspektywicznego, motywu zakratowania (ukazania pozornie głównego motywu poprzez umieszczone na pierwszym planie gałęzie drzew, kwiaty i krzewy czy padający śnieg), zautonomizowanej barwy.

Wystawie towarzyszył katalog, przygotowany w języku polskim i angielskim, w którym po raz pierwszy zebrano wszystkie

zachowane i znane z ilustracji *Widoki z okna pracowni artysty na kopiec Kościuszki*.



Widok z okna pracowni artysty na Kopiec Kościuszki, 1904 r.



Widok z okna pracowni artysty na Kopiec Kościuszki, 1905 r.

Anna Król